

M Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej
w Mysłakowicach
Łodzi
Gniwni



Drodzy Czytelnicy!

Już bliżej niż dalej... Oczywiście chodzi o ferie. Przed zimowym wypoczynkiem redakcja "Młodych Gniewnych" oddaje w Wasze ręce nowy numer gazetki szkolnej. Mamy nadzieję, że jej lektura uprzyjemni czas wolny od szkoły.

Redaktor naczelny- Jakub Boczoń

SPIS TREŚCI:

Szkolne życie na gorąco.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	13
Co w X muzie piszczy?.....	16
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek".....	17
Co słyhać za miedzą?	19
Co mądrego powiedziano?.....	20
O nich mówili, mówią i mówić będą.....	21
Uczniowie też swoje zdanie mają.....	22
Dowiedz się więcej.....	24
Kulturalnym człowiekiem być.....	26
Oto ja.....	27

SZKOLNE ŻYCIE NA GORĄCO

MIKOŁAJKI W NASZEJ SZKOLE

6 grudnia w naszej szkole można było już poczuć świąteczny klimat. Na I piętrze stanęła udekorowana choinka, z gazetki ściennej uśmiechał się do nas św. Mikołaj, a po korytarzach przemykali uczniowie z torbami pełnymi słodyczy i innych miłych niespodzianek. Wiele dzieci założyło swetry ze świątecznymi akcentami i mikołajkowe czapeczki. U niektórych uczniów można było dostrzec czerwone, świecące nosy- takie jak u renifera Rudolfa. Klasy zorganizowały sobie mikołajki według własnych pomysłów. Było bardzo sympatycznie!

Redakcja



*Ekipa Mikołaja
fot. Wojterek*

WYCHOWAĆ CZŁOWIEKA MĄDREGO

5 grudnia 2018 r. dyrektor Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach- pan Andrzej Dąbek oraz pani Izabela Kampczyk i pani Wiesława Wojterek wzięli udział w konferencji podsumowującej projekt "Wychować człowieka mądrego". Organizatorem wydarzenia był Instytut Tutoringu Szkolnego. Konferencja odbyła się w Częstochowie, na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza.

Konferencja rozpoczęła się od wykładu prof. Bogusława Śliwerskiego nt. "Znaczenie partycypacji młodzieży w edukacji". Następnie zaprezentowano wnioski z ewaluacji badawczej projektu.

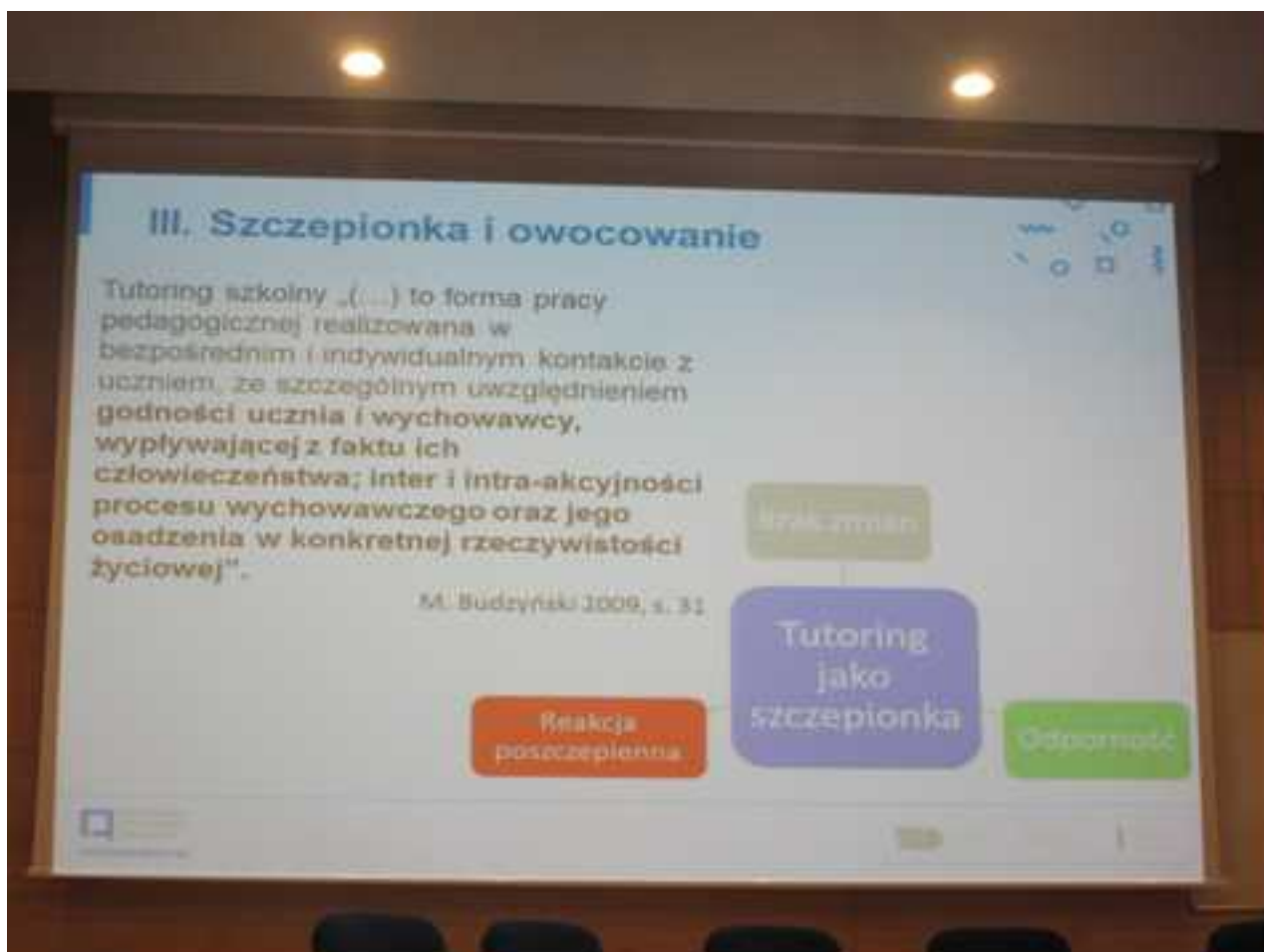
Beneficjenci projektu przedstawili korzyści i wnioski z wdrożenia tutoringu szkolnego oraz przedstawili wskazania na przyszłość z perspektywy: dyrektora szkoły, tutora, rodzica dziecka objętego tutoringiem z podziałem na: edukację wczesnoszkolną, klasy IV-VIII szkoły podstawowej, szkołę ponadpodstawową i Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze oraz Młodzieżowe Ośrodki Socjoterapii. Pan Andrzej Dąbek wziął udział w panelu z dyrektorami innych szkół mających doświadczenia z tutoringiem.

Projekt "Wychować człowieka mądrego" został podsumowany, ale to nie znaczy, że zakończony. Tutoring stał się częścią naszego życia szkolnego; nadal odbywają się tutoriale, czyli spotkania tutorów z uczniami i ich rodzicami.

Wiesława Wojterek



*Prof. Bogusław Śliwerski w czasie wykładu
fot. Wojterek*



*Uczestników konferencji zachwyciło porównanie tutoringu do szczepionki
 fot. Wojterek*



*Dyrektor Andrzej Dąbek wziął udział w panelu z innymi dyrektorami.
 Wymiana zdań dotyczyła doświadczeń z tutoringiem
 fot. Wojterek*

WYCIECZKA DO DREZNA

8 grudnia 2018 r. odbyła się wycieczka do Drezna z inicjatywy pani Anety Stefańczyk. W wyprawie do Niemiec wzięli udział uczniowie z różnych klas naszej szkoły.

Pierwszym punktem programu było zwiedzenie Szklanej Manufaktury, w której produkuje się samochody marki Volkswagen. Przybliżono nam historię marki oraz pokazano, jak powstają elektryczne pojazdy. Zwiedzanie tej fabryki było niezapomnianym doświadczeniem.

Następnie pojechaliśmy do centrum miasta. Zobaczyliśmy m.in. Zwinger, Kościół Marii Panny i Katedrę Świętej Trójcy. Potem udaliśmy się na Striezelmarkt. Tam mogliśmy zakupić świąteczne ozdoby oraz ulubione przysmaki Niemców. Każdy uczeń znalazł coś dla siebie.

Tego świątecznego klimatu drezdeńskiego jarmarku bożonarodzeniowego nie da się opisać słowami, trzeba go po prostu doświadczyć.

Wiktoria Lupa i Kasia Winiarska



*Wejście na jarmark bożonarodzeniowy w Dreźnie
fot. Wiktoria Lupa*

DBAM O MÓJ ZASIĘG

18 grudnia 2018 r. odbyły się warsztaty na temat fonoholizmu, w których udział wzięli uczniowie oraz nauczyciele naszej szkoły. Zajęcia poprowadził dr Maciej Dębski- socjolog, wykładowca uniwersytecki oraz założyciel fundacji „Dbam o mój z@sięg.

Warsztaty miały na celu zachęcić nas do odpowiedzialnego i bezpiecznego korzystania z mediów cyfrowych. Dr Dębski podpowiedział, jak rozpoznać u siebie lub u innych pierwsze oznaki uzależnienia od telefonu komórkowego, internetu. Powiedział też, jakie skutki niosą za sobą takie zaburzenia.

Prowadzący nie krytykował mediów społecznościowych czy gier, a jedynie sposób, w jaki niektórzy z nich korzystają.

Podsumowując, świat mediów nie będzie zagrożeniem, jeżeli istota ludzka będzie z niego korzystała rozumnie.

Amelia Panek i Katarzyna Winiarska



*Dr Dębski zainteresował uczniów swoim wykładem
Fot. Wojterek*

VIII KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY

18 grudnia 2018 r. w naszej szkole odbyła się VIII edycja kiermaszu bożonarodzeniowego, w czasie którego można było kupić ciasto, kawę lub herbatę i usiąść przy stoliku razem z innymi gośćmi. W świąteczny nastrój wprawiał uczestników śpiew szkolnej grupy wokalne. Oprócz słodkiego poczęstunku można było nabyć różne cudowne ozdoby wykonywane przez uczniów naszej szkoły podczas lekcji plastyki i techniki. Sprzedawano między innymi: choinki, stroiki, wieńce, bałwany oraz wyszywane z filcu dekoracje świąteczne.

Bezpośrednio po kiermaszu uzyskano 1520 zł. Dekoracje, które nie zostały od razu wyprzedane, można było nabyć w niedzielę (23 grudnia) po mszach świętych w godzinach 10:30 - 12:00 przed myślakowickim kościołem. Zsumowana kwota zostanie przekazana jednej z uczennic naszej szkoły.

Szczególne podziękowania za finalny wygląd i charakter kiermaszu należą się paniom Joannie Politańskiej, Magdalenie Przychockiej oraz Sylwii Kędzierskiej.

Dawid Książkiewicz



*Na kiermaszu można było nabyć ręcznie wykonane ozdoby świąteczne
fot. Wojterek*



*Agnieszka Sutor i Karolina Majkowska zaangażowały się w sprzedaż ciast
fot. Wojterek*



*Stoiska ze świątecznymi dekoracjami wyglądały imponująco
fot. Wojterek*

HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA...

W dniach 18- 19 grudnia 2018 roku w Wojcieszycach odbył się kolejny powiatowy konkurs kolęd i pastorałek „Hej kolęda, kolęda...”. Konkurs zorganizowany został pod patronatem sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej M. Machałek oraz wójta gminy Stara Kamienica.

Celem konkursu było przede wszystkim kultywowanie tradycji świąt Bożego Narodzenia, rozbudzanie potrzeby wspólnego kolędowania, promowanie talentów muzycznych oraz integracja społeczności lokalnej. Wokaliści zaprezentowali jeden utwór o tematyce bożonarodzeniowej; były tradycyjne kolędy, pastorałki oraz piosenki świąteczne w dowolnym języku. Jury oceniało wykonawców wg następujących kryteriów: dobór repertuaru, poprawność wykonania, walory wokalne, prezentacja sceniczna i ogólne wrażenie artystyczne. Nagrody oraz słodki poczęstunek ufundowane zostały z budżetu gminy Starej Kamienicy, przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Wojcieszycach oraz innych sponsorów.

Decyzją Jury uczniowie naszej szkoły: Martyna Dembińska z klasy VI b oraz Hubert Dembiński z klasy IV a wyśpiewali I miejsce w kategorii- „duety i zespoły szkół podstawowych - klas IV- VI”, wykonując utwór Zbigniewa Preisnera oraz Beaty Rybotyckiej „Kolęda dla nieobecnych”.

Gratulacje!!! Powodzenia na dalszej drodze sukcesów wokalnych.

Sylwia Kędzierska



*Rozśpiewane rodzeństwo- Martyna i Hubert Dembińscy.
Zdjęcie z archiwum p. Moniki Dembińskiej*

SZLACHETNA PACZKA

6 grudnia odbył się 18. finał akcji charytatywnej „Szlachetna paczka”. W tym roku nasza szkoła po raz kolejny brała w niej udział. Celem było zebranie potrzebnych artykułów dla rodziny potrzebującej, którą ciężko doświadczył los. Z całego serca dziękujemy wszystkim darczyńcom za przekazane artykuły oraz kwoty pieniężne, dzięki którym byliśmy w stanie zakupić rodzinie najpotrzebniejsze rzeczy! Zebraliśmy łącznie 1000 zł, nie licząc wartości artykułów spożywczych, chemicznych, ubrań, które uczniowie naszej szkoły przynosili ochoczo. Zebraliśmy niezliczoną ilość przedmiotów, które poprawią sytuację materialną przydzielonej nam rodziny. Przedstawiciele naszej szkoły wręczyli jej dwa bony zakupowe - spożywczy o wartości 700 złotych i kartę podarunkową do sklepu obuwniczego w kwocie 300 złotych. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przekazali symboliczną kwotę na ten szczytny cel, jak i tym, którzy hojnie wsparli akcję. Liczy się chęć pomagania innym w potrzebie. Wiedzmy wszyscy, że dary, które przekazaliśmy na tę akcję, naprawdę będą miały wpływ na poprawę jakości życia danej rodziny i sprawią, że święta Bożego Narodzenia staną się dla nich piękniejsze.

Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy i zachęcamy do wzięcia udziału w kolejnej edycji "Szlachetnej paczki" w przyszłym roku!

Justyna Podsadowska



*Finał "Szlachetnej paczki". Po uśmiechach widać, że akcja przyniosła radość zarówno obdarowanej rodzinie jak i organizatorom przedsięwzięcia w naszej szkole
Zdjęcie z archiwum p. Sylwii Kędzierskiej*

JASEŁKA

W naszej szkole co roku przygotowujemy jasełka, czyli widowisko o Bożym Narodzeniu.

21 grudnia mieliśmy okazję obejrzeć wyjątkowy spektakl słowno-muzyczny. Scenki ukazane w jasełkach przedstawiały czasy współczesne, do których przybywają szukający schronienia Maryja z Józefem. Matka Boża nosi pod sercem Jezusa. Przyjście na świat Boga zapowiada anioł. Widzowie mają okazję zobaczyć, jak ludzie współcześni przygotowują się na Boże Narodzenie. A może należałoby powiedzieć- nie przygotowują. Widzimy rodzinę w zakupowym amoku, nastolatki na imprezie, chłopca zafascynowanego grą komputerową... Oni wszyscy zapomnieli, jak ważne jest Boże Narodzenie. Od tego co ważne odciąga ich diabeł. Oryginalnie przedstawiona historia zachwycała widzów i na pewno w wielu wzbudziła refleksję.

Nie byłoby jasełek bez szopki, żłobka i choinki- tego nie zabrakło w dekoracjach. Zespół wokalny stworzył atmosferę świąt, wyśpiewując piosenki bożonarodzeniowe.

Aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami- zasłużenie. Sprawili, że Boże Narodzenie rozpoczęło się w naszych sercach wcześniej.

Błażej Madej



*Występujący w jasełkach.
Od lewej: Nissa Pasha, Wojciech Galos, Patrycja Krzeczowska,
Katarzyna Matyszkiewicz, Jakub Goździk, Daniel Kudła,
Cyprian Matyszkiewicz, Wiktoria Lupa i Marcel Wrona*



Wiktorija Lupa jako Maryja i Marcel Wrona jako Józef



*Nie zabrakło aniołków. Przedstawienie rozpoczęły Nel Kuczaj i Maja Amborska
fot. Wojterek*

ROZMOWA KONTROLOWANA

Pani Aneta Stefańczyk we wrześniu wróciła do pracy w naszej szkole po rocznej przerwie. Swoim powrotem sprawiła ogromną radość uczniom, którzy tęsknili za ukochaną germanistką. Publikujemy wywiad z panią Anetą, który na pewno zainteresuje naszych Czytelników.

Wróciła Pani do nas po rocznej przerwie. Jakie emocje, spostrzeżenia towarzyszą Pani po kilku miesiącach pracy?

No cóż, ten rok był dla mnie ogromnym doświadczeniem, spędziłam go w Niemczech, pracując, szlifując język, poznałam ciekawych ludzi. Było to inspirujące, jednak tęsknota za Wami wzięła górę nad rozsądkiem i wróciłam. Kocham pracę z młodzieżą i czuję do tego powołanie. To niesamowite, ale nie odczuwam, że nie było mnie tutaj aż rok.

Porozmawiajmy o tym, jak to się zaczęło... Kto lub co zainspirowało Panią do nauki języka niemieckiego?

Jak wicie skończyłam technikum hotelarskie, zawsze lubiłam podróżować i uczyć się języków. Brałam udział w wymianach szkolnych, wyjeżdżając do Niemiec czy Francji. Język niemiecki polubiłam w szkole średniej, wydaje mi się on bardzo logiczny, miałam również świetną nauczycielkę. Po maturze postanowiłam zrobić roczną przerwę i wyjechałam do Niemiec do pracy, aby podszlifować język i zarobić na studia. To właśnie tam podjęłam decyzję, że chcę zgłębić i studiować właśnie niemiecki. Wicie, że najlepiej się uczy języka w kraju, w którym się nim mówi. Tak właśnie było ze mną.

Od początku wiedziała Pani, że chce być nauczycielem języka niemieckiego? Po studiach nie rozważała Pani np. pracy tłumacza lub innej funkcji związanej ze znajomością tego języka?

Nie, nie myślałam, o tym żeby zostać nauczycielem, bardziej rozważałam kierunki-turystykę i hotelarstwo. Niesamowite, jakie życie jest przewrotne, ale to właśnie na praktykach w hotelarzu stwierdziłam, że nauczanie może być ciekawe. Tak zaczęła się moja przygoda ze szkołą.

Organizuje Pani różne wyjazdy do Niemiec. Prowadzi Pani wymianę uczniowską, jest zaangażowana w projekt KARR, zabiera dzieci na jarmark bożonarodzeniowy do Drezna czy też na wycieczkę na "Wyspę Tropikalną"

niedaleko Berlina. Jakie korzyści, według Pani, mają uczniowie z tych wyjazdów, oczywiście oprócz szlifowania języka niemieckiego?

Oj tak, jak wiecie od kilkunastu lat prowadzę wymianę, organizuję liczne wycieczki w kraju i za granicę. Bardzo to lubię i uważam, że jest to ważne szczególnie dla młodych ludzi, którzy są na etapie kształtowania swoich postaw i poglądów. Jak wcześniej wspomniałam, zawsze uważałam, że podróże kształcą, pomagają obalać stereotypy, pozwalają nabrać obycia, nauczyć tolerancji wobec obcych kultur i tradycji.

Rozpoczęła Pani studia podyplomowe z zakresu oligofrenopedagogiki. Brzmi... trudno. Co to jest? Dlaczego Pani podjęła te studia?

Brzmi faktycznie trudno, ogólnie rzecz ujmując chciałabym poszerzyć swoją wiedzę i nabyć umiejętności, aby skutecznie działać i pomagać dzieciakom z niepełnosprawnością intelektualną. Myślę, że jest to w dzisiejszych czasach bardzo ważne i potrzebne.

Wiemy też, że kilka lat temu ukończyła Pani studia podyplomowe z zakresu edukacji bibliotecznej? Widzi się Pani wśród woluminów?

Jeszcze nie, jestem zbyt aktywną osobą. Poza tym lubię nauczać, więc póki co, chcę to robić.

Jaki inny język Panią fascynuje? Którym Pani chciałaby się jeszcze porozumiewać?

Ogólnie jestem zdania, że znajomość języków to niesamowita zaleta i wartość dodana. Daje ona niesamowita pewność siebie i bezpieczeństwo, kiedy jesteś za granicą w celach turystycznych czy innych. Oprócz niemieckiego „dogadałabym się” się jeszcze po rosyjsku, angielsku i francusku.

Zna Pani osobiście Igora Kwiatkowskiego- Mariolkę Krejzolkę. Nasi czytelnicy na pewno są ciekawi, jaki prywatnie jest ten znany kabareciarz.

Oj tak, Igor (dla niewtajemniczonych Wojtek, ale psssst) Kwiatkowski, to bardzo bliska rodzina mojego męża. Ich mamy to siostry rodzone. Jest to bardzo rodzinny (tato dwojga dzieci), porządny człowiek, któremu sława nie uderzyła do głowy. Od zawsze był duszą artystyczną i szukał swojego miejsca na Ziemi. Zwykła praca na etacie była dla niego męczarnią. Scena to jego bajka i czuje się na niej

jak ryba w wodzie. Cała rodzinka mu kibicuje i trzyma kciuki, aby jego tzw. „5 minut” trwało jak najdłużej.

Pani córka jest utalentowaną koszykarką. Po gimnazjum wyjechała do szkoły średniej do Poznania. Co powie Pani naszym uczniom, którym po głowie chodzi kontynuacja nauki daleko od domu?

To prawda, moją córką zainteresowały się różne kluby w Polsce, ostatecznie wybraliśmy Poznań. Nie była to dla nas łatwa decyzja, jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że w Jeleniej Górze będzie miała bardzo ograniczone możliwości rozwoju. Mnie- matce, której jedyna córka tak szybko opuszcza „rodzinne gniazdo”, było bardzo ciężko, zostawiła po sobie ogromną pustkę w domu. Ostatnią rzeczą jednak jaką bym zrobiła, to zniechęciłabym ją lub zabroniła wyjazdu. Naszym rodzicielskim zadaniem jest wspieranie pasji i zainteresowań dziecka. Więc jeżeli jest ktoś, kto pragnie kontynuować naukę z dala od domu, to niech rozwija skrzydła i leci... w pogoni za marzeniami. To bardzo kształtuje postawę życiową, daje nowe perspektywy i możliwości.

Motto życiowe?

Życie jest zbyt krótkie, żeby martwić się rzeczami, na które nie masz wpływu. Więc baw się, sprawiaj sobie przyjemności, zakochaj się w życiu. Nie żałuj niczego i nie pozwól, by inni wpędzali Cię w zły nastrój. I tego życzę każdemu. Pozdrawiam.

Z panią Anetą Stefańczyk rozmawiał Jakub Boczoń



*Pani Aneta Stefańczyk.
Zdjęcie z archiwum p. Stefańczyk.*

CO W X MUZIE PISZCZY?

W STARYM, DOBRYM STYLU

„Going in Style” to komedia kryminalna w reżyserii Zacha Braffa z 2017 roku. Jest to historia trzech kolegów, którzy zainspirowani telewizją i doświadczeniami jednego z nich postanawiają obrabować bank. Z pozoru nic nowego, takich filmów powstały dziesiątki. Z tą różnicą, że Willie, Joe i Al... to emeryci! Po zlikwidowaniu funduszu emerytalnego nie stać ich na opłacanie rachunków, a bycie ciężarem dla rodzin to ostatek, na co mają ochotę. Nie zostaje więc nic innego, niż „pójść po swoje”. Czy panowie w podeszłym wieku poradzą sobie z tak dużym przedsięwzięciem jak napad? Ciężko powiedzieć, ale jedno jest pewne – „W starym, dobrym stylu” to ciepły i pełen inteligentnego humoru film. Idealny na rodzinny wieczór.

Amelia Panek



Źródło: naekranie.pl

"OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST, SWOJE OBOWIĄZEK"

SKĄD SIĘ WYWODZI DZIEŃ BABCI I DZIADKA?

21 i 22 stycznia- w te dwa dni okazujemy babciom i dziadkom wyjątkową wdzięczność za nauki, troskę, opiekę, a przede wszystkim za ich obecność. Mali wnukowie zapraszają dziadków na przedstawienia szkolne i wręczają laurki, a starsi składają życzenia, przynoszą kwiaty i upominki. Skąd się wzięły te tradycje?

Pomysł utworzenia święta w Polsce pojawił się w tygodniku „Kobieta i Życie” w 1964 roku, a jego datę zawdzięczamy Mieczysławie Ćwiklińskiej- znanej sławie kina i teatru. Tego właśnie dnia w 1965 roku kobieta miała wystąpić w Poznaniu. Pani Ćwiklińska była już kobietą w sędziwym wieku, bo miała aż 85 lat. Redakcja "Expressu Poznańskiego" wręczyła jej tort oraz kwiaty, ustanawiając tym samym ten dzień - Dniem Babci, którego głównym pomysłodawcą był Kazimierz Flieger. Tradycja ta została podtrzymana następnie przez "Express Wieczorny". Później powstał również zwyczaj obchodzenia Dnia Dziadka – 22 stycznia, dzień po Dniu Babci. Istnieje też przekonanie, że święto dziadków zostało przeniesione do Polski prawdopodobnie z Ameryki w latach osiemdziesiątych XX wieku.

We Francji jest to święto ruchome obchodzone w pierwszą niedzielę marca. Powstało jako rozwinięcie pomysłu na popularną Kawę Babci czyli Café Grand'Mère. Była to w północnej Francji lat 50. XX w. bardzo popularny napój stworzony i sprzedawany przez małżeństwo Monnier z Roubaix, właściciele delikatesów. Święto jest okazją do wielu konkursów na najpiękniejsze laurki dla babć, najładniejsze życzenia, wspomnienia o babciach oraz spotkania z nimi przy ciastku i – oczywiście - kawie. Działa także stowarzyszenie "Fête des grand-mères", które m.in. organizuje pochody ku czci babć, zwane "Mamif'estation".

Amerykańskim (w USA i Kanadzie) odpowiednikiem dni dziadka i babci jest Narodowy Dzień Dziadków - ang. National Grandparents Day. W USA jest to święto oficjalnie zatwierdzone przez Kongres i prezydenta, ustanowione w 1978 roku przez Jimmy'ego Cartera na pierwszą niedzielę po Święcie Pracy Labour Day, które obchodzone jest w pierwszy poniedziałek września zarówno w USA, jak i Kanadzie. Dzień ten ma swój oficjalny hymn „A Song for Grandma and Grandpa” („Piosenka dla Babci i Dziadka”), a symbolem tego święta jest niezapominajka. W Wielkiej Brytanii National Grandparents Day obchodzony jest w pierwszą niedzielę października.

W Bułgarii swój dzień mają jedynie babcie, choć i tak święto to obchodzone jest hucznie głównie na bułgarskich wsiach i koncentruje się na dziecku urodzonym w ostatnim roku i jego krewnych. Matka wraz z dzieckiem odwiedza rodzinę i obdarowuje ją prezentami. "Babin Den" obchodzi się 21 stycznia, choć większość ludności kultywuje go 20 stycznia.

W Brazylii Dzień Babci obchodzi się podobnie jak u nas, 21 stycznia, ale w Hiszpanii 26 lipca. W Japonii, na przykład, w ogóle nie istnieje taki dzień, za to świętuje się Dzień Szacunku Dla Wieku.

Weronika Pieniądz

Źródło: PolskieRadio.pl



Dziadek z wnukiem (mal. Georgios Iakovidis)

CO SŁYCHAĆ ZA MIEDZĄ? JAK WYGLĄDA ZIMA W ROŻNYCH KRAJACH?

Gdy u nas śnieg i zawieruchy, mieszkańcy niektórych krajów cieszą się piękną, słoneczną pogodą. Do jakich ciepłych krajów zimą warto się wybrać? Czy zima nad morzem to dobry pomysł? Jak przetrwać sezon zimowy?

Można wybrać się tam, gdzie zimy nie ma w ogóle, czyli w okolice położone pomiędzy dwoma zwrotnikami: Zwrotnikiem Raka i Zwrotnikiem Koziorożca. Średnia ilość światła słonecznego jest tam najwyższa, na wysokie temperatury ma również wpływ bliskość oceanu. Wyjątkiem od tej reguły jest m.in. Peru, gdzie z uwagi na górzyste ukształtowanie terenu biały puch bywa częstym gościem.

Kierunkiem zimowego urlopowego wypadu może stać się również Tasmania, czyli należąca do Australii wyspa o łagodnym klimacie i - w przeciwieństwie do australijskiego kontynentu - przyjaźniejszej człowiekowi florze. Styczeniowe temperatury w Hobart, stolicy Tasmanii, są podobne do panujących latem w naszym kraju.

Wszystkim, którzy nie boją się wyzwań, a chcieliby zobaczyć, co to prawdziwa zima, proponujemy odwiedzenie - choćby wirtualne - 9 najzimniejszych krajów świata: Estonii, Finlandii, Mongolii, Islandii, Grenlandii, Stanów Zjednoczonych (Alaska), Kazachstanu, Kanady, Rosji i oczywiście najchłodniejszego regionu na Ziemi, czyli Antarktydy.

Najzimniejszą stale zamieszkiwaną przez ludzi osadą na świecie jest rosyjska wioska Ojmiakon. Średnia temperatura w styczniu wynosi tam -50 st. C. Najniższa odnotowana tam temperatura to -71,2 st. C.

Lena Pietruszewska

Źródło: www.moneyman.pl



Źródło: grafika Google

CO MĄDREGO POWIEDZIANO?

WIELCY O MOZARCIE

Urodzony w styczniu. Mistrz nad mistrzami. Jedno z najbardziej rozpoznawalnych nazwisk nie tylko w historii muzyki, ale i kultury. Przytaczamy, co inni powiedzieli o Wolfgangu Amadeuszu Mozarcie.

"Bach to muzyka, którą pisze Bóg. Mozart to muzyka, której Bóg słucha."

Eric-Emmanuel Schmitt

"Czy nie jest tak, że muzyka Mozarta wydaje się bardziej świeża i innowacyjna za każdym razem, gdy jej słuchamy?"

Robert Schumann

"Mozart to największy kompozytor, jaki kiedykolwiek żył (...) Muzyka Mozarta ma w sobie taką czystość i piękno, że wydaje się niemożliwym, by to Mozart mógł je odkryć. To tak, jakby to piękno zawsze istniało jako wewnętrzne piękno wszechświata i tylko czekało, aż ktoś je odkryje."

Albert Einstein

"Mozartowi nie trzeba doświadczenia: jego wiedza i natchnienie były na jednym poziomie."

Fryderyk Chopin

Przygotowała: Martyna Dembińska

O NICH MÓWILI, MÓWIĄ I MÓWIĆ BĘDĄ

WOLFGANG AMADEUSZ MOZART - GENIUSZ URODZONY W STYCZNIU

Wolfgang Amadeusz Mozart, na chrzcie nazwany Joannes Chrysostomus Wolfgangus Theophilus. Wychowywał się w licznej rodzinie liczącej siedmioro dzieci. Niestety, pięcioro z nich zmarło. Z rodzeństwa została mu jedynie siostra, z którą koncertował.

Mozart należał do najwybitniejszych kompozytorów XVII wieku. Do chwili obecnej uznawany jest za jednego z największych twórców muzyki w dziejach ludzkości. Jego pierwszy utwór powstał, kiedy chłopiec miał zaledwie 5 lat. Pierwszą symfonię skomponował w wieku 8 lat, a operę- mając 12 lat. Amadeusz był genialnym dzieckiem, z którego wyrósł nie mniej genialny dorosły. Przyjmuje się, czego dowodem są zachowane źródła, iż Mozart nuty pisał bardzo szybko, ale co najważniejsze- muzykę na papier przelewał od razu w wersji skończonej i bez poprawek oraz żadnych skreśleń. Miał rewelacyjną pamięć, dowodem miała być jego umiejętność bezbłędnego zapisywania utworów po jednorazowym ich usłyszeniu. Nie żył skromnie, wręcz przeciwnie- cieszył się pieniędzmi, biorąc udział w życiu towarzyskim bohemy artystycznej Wiednia.

Zmarł prawdopodobnie na skutek powikłań po gorączce reumatycznej. Bezpośrednią przyczyną jego zgonu było upuszczenie krwi przez lekarza. Mozart powiedział:

„Smak śmierci jest na moim języku. Czuję coś nie z tego świata.”

„Śmierć jest kluczem, który otwiera bramę do prawdziwego szczęścia.”

„Pisałem to dla siebie.” (Mozart o swojej twórczości).

Pewien młodzieniec zapytał Mozarta, jak skomponować symfonię. Kompozytor odparł, że jest jeszcze zbyt młody i poradził mu zacząć od ballad.

– Ale pan komponował symfonie, mając 10 lat! – zaprotestował młodzieniec.

– To prawda, lecz ja nikogo nie pytałem, jak się to robi – odparł Mozart.

Przygotował: Jakub Goździk

UCZNIOWIE TEŻ SWOJE ZDANIE MAJĄ...

RECENZJA KSIĄŻKI "SAMOTNOŚĆ ODLEGŁYCH GWIAZD"

„Samotność odległych gwiazd” autorstwa Kate Ling to książka z gatunku science fiction. Opowiada o wyprawie na odległą planetę, na której - być może - istnieje życie. Podróż ta trwa już od wielu lat, a ludzie na Venturze, czyli wielkim statku kosmicznym, nie mają żadnego kontaktu z Ziemią. Podróżnicy stworzyli własne społeczeństwo o bardzo rygorystycznych zasadach. Jednak nie każdemu się to podoba. Główna bohaterka - Seren - od zawsze marzyła o wolności. Wkrótce nadarza się okazja, by uciec ze statku, lecz jak się okazuje, nie wszystko idzie po jej myśli...

Książka została napisana przystępnym językiem, bez zbędnych długich opisów, dzięki czemu akcja rozwija się szybko, a powieść czyta po prostu przyjemnie. Dodatkowo, wątek zakazanej miłości, choć czasem banalny, ubarwia całokształt książki. Postacie jednak wydawały mi się płytkie, można by powiedzieć „bezbarwne”. Główna bohaterka była typową rebeliantką, lecz odniosłam wrażenie, że tak naprawdę nie wiedziała, co robić, była tchórzliwa, a także egoistyczna. Jej chłopak- Domingo - był zbyt wyidealizowany. Przystojny, czuły, odważny i współczujący. Zrobiłby wszystko dla osób, które kochał. A do tego... romantyk! Moim zdaniem, była to zdecydowanie przesadzona postać.

Mimo wszystko, książkę czytało się niezwykle przyjemnie. Nie do końca przewidywalna fabuła odwracała uwagę od niedociągnięć. Jest to idealna pozycja, gdy mamy ochotę odpocząć od lektur, które wymagają większej uwagi. Ja na pewno sięgnę po następny tom, który powinien ukazać się już wkrótce.

Kasia Winiarska

ROZWAŻANIA NASTOLATKI

W nastoletnim życiu spotyka nas wiele lepszych i gorszych chwil. Dzisiaj postanowiłam skupić się na pozytywach.

Jestem nastolatką, więc mogę śmiało napisać, że wiem, jak to jest... Ale czy na pewno? Każdy z nas inaczej odczuwa szczęście. Każdego z nas cieszy coś innego. Niektórzy, dostając 5 z kartkówki z matematyki, są dumni z siebie i pozytywnie nastawieni, a innym wystarczy spotkanie z ważnymi osobami.

W naszym wieku ważne jest, aby dążyć do tego szczęścia. Opuuszczając sobie, sami skazujemy się na smutek. Starajmy się żyć chwilą i cieszyć każdą drobnostką. Mogę napisać, że to sprawia, iż naprawdę jest lepiej. W tym wypadku wystarczy chcieć.

Mówi się, że miłość jest pojęciem względnym. Moim zdaniem szczęście zdecydowanie też. Trzeba jednak do niego dążyć, ponieważ same nie zawsze nadchodzi.

Alicja Tarnowska



Źródło: grafika Google

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

NIETYPOWE ŚWIĘTA

Znacie styczniowe święta? Odpowiedź: "Oczywiście, że tak... Nowy Rok, Trzech Króli, Dzień Babci, Dzień Dziadka..." A czy ktokolwiek z Was słyszał kiedyś o Dniu Przytulania? Poniżej przedstawiam zestawienie najciekawszych dni stycznia, o których nie mieliście pojęcia!

14 stycznia obchodzimy Dzień Ukrytej Miłości. To święto dla wszystkich skrycie podkochujących się. Jeżeli nie masz pewności siebie, to informuję Cię, że 14 stycznia jest też Dniem Osób Nieśmiałych.

17 stycznia to dzień, w którym każdy z naszej szkoły powinien świętować! Dzień Wszystkich Fajnych. Wszystkiego najlepszego!

Czy jest ktoś, kto lubi poniedziałki? Ach, powrót do codziennej rutyny... W tym roku Niebieski Poniedziałek będziemy obchodzić 21 stycznia. Uchodzi on za najbardziej depresyjny dzień w roku. Jak będziecie świętować - to już Wasz wybór. Może pozwolicie sobie w ten dzień być ospali, nie mieć na nic ochoty i tylko będziecie leniuchować. A może, na przekór wszystkiemu, zademonstrujecie, że jesteście najszczęśliwszymi osobami na świecie w najsmutniejszy dzień w roku?

W Dzień Głupkowatych Powitań na Poczcie Głosowej (30 stycznia) warto zmienić nudne „Tu poczta głosowa...” na coś zabawnego! Rozśmieszmy kogoś słowami: "Witam, tu pan Rogalik..." Dlaczego rogalik? Bo w ten sam dzień obchodzimy Dzień Rogalika! No dobra, kto by się przejmował jakimś powitaniem na poczcie, skoro można świętować w o wiele miłszy sposób? Tego dnia te pyszne wypieki mają 0 kalorii! Jedzcie do woli!

Ostatni dzień stycznia to Międzynarodowy Dzień Przytulania! Pamiętajcie o tym, witając się w szkole. Kto wie, może nasi nauczyciele przyłączą się do świętowania?

Wszystkie informacje pozyskałam ze strony kalbi.pl. Są tam umieszczone dni i święta, które zostały kiedykolwiek ustanowione. Zadziwiające jest, że prawie codziennie mamy okazję do świętowania! Sama śledzę te nietypowe święta i staram się wybierać coś dla siebie. Jest to świetna zabawa, do której zapraszam każdego z Was!

KIEDY WYNALEZIONO NARTY?

Mało kto, przypinając deski, zastanawia się, kto i kiedy wynalazł narty. A mają one bardzo długą historię, w Polsce pojawiły się prawdopodobnie w XVI wieku. Jednak największą rewolucję przeszły narty w ostatnich latach. Jaka jest historia nart?

Rysunki naskalne dowodzą, że ludzie używali desek do poruszania się po śniegu już 5000 lat temu! Najstarszy eksponat muzealnej narty liczony jest na 4000 lat - ma długość 110 cm i szerokość 20 cm, ma także specjalne podwyższenie pod stopę.

Narty mają ciekawy geograficzny podział na rodzaje. Podobne do tej najstarszej nazywane są typem południowym (występowały od gór Ural po południową Finlandię i Szwecję oraz obecną Białoruś i Ukrainę). Typ nart północny pochodzi z Finlandii (powstał około 800 lat temu!) - lewa narta (tzw. biegowa) miała ponad 3 m i miała szerokość ok. 6 cm), prawa zaś (tzw. odbijająca) była krótsza, szersza i podbita skórą. Na tych nartach jeździło się szybko i można było skakać na nierównym terenie. Historycy narciarstwa wyróżniają jeszcze typ nart arktyczny – deski były dłuższe niż w typie południowym, miały ostro zakończone i podgięte oba końce. Jazdę na dawnych nartach ułatwiało podbicie ich skórą fok lub reniferów sierścią zwróconą ku tyłowi (takie ułożenie skóry zapobiegało też cofaniu się na wzniesieniach). Wiązaniem nart były rzemienie przeciągane przez otwory w deskach.

Warto dodać, że wygoda poruszania się na nartach została doceniona przez dawne wojska. Od średniowiecza w narty wyposażone były armie krajów skandynawskich i Rosji.

Filip Cisowski

Źródło: mowimyjak.pl

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BYĆ

NARCIARSKI SAVOIR-VIVRE, CZYLI JAK POWINIŚMY ZACHOWYWAĆ SIĘ NA STOKU

Narciarstwo od dawna jest sportem masowym. Z tego powodu Międzynarodowa Federacja Narciarska określiła reguły, które panują na wszystkich trasach. Będąc na stoku, pamiętaj o tym, by:

- zachowywać się w taki sposób, aby nie stwarzać zagrożenia dla siebie i innych;
- zjeżdżać ze stoku z prędkością adekwatną do swoich umiejętności, stanu i rodzaju trasy oraz warunków pogodowych;
- ustępować osobom znajdującym się poniżej, ponieważ to one mają pierwszeństwo;
- zachować odpowiednią odległość podczas wyprzedzania, gdyż to osoba wyprzedzająca ponosi pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo;
- włączając się do ruchu, sprawdzić, czy nie stanowią zagrożenia dla innych;
- nie zatrzymywać się na trasie zjazdu, chyba że jest to konieczne, a w razie upadku należy usunąć się z toru tak szybko jak jest to możliwe;
- podchodzić lub schodzić tylko poboczem trasy;
- stosować się do znaków na trasie;
- wybrać trasę zgodnie ze swoimi umiejętnościami;
- w razie wypadku udzielić pomocy poszkodowanym.

Wiktoria Lupa

Źródło: portal polki.pl



Źródło: grafika Google

OTO JA

ALEXANDER CYGANIK

Cześć! Nazywam się Alex Cyganik i nie jestem nikim wyjątkowym. Mam za to chyba niezły słuch muzyczny, bo gra na pianinie idzie mi całkiem nieźle, a szkoła muzyczna sprawia, że jestem uczniem „na cały etat”. Pół etatu w szkole podstawowej, kolejne pół - w szkole muzycznej.

Jak zaczęła się moja przygoda z muzyką? Kiedyś ktoś rzucił moim rodzicom hasło, że może powinienem pójść na przesłuchanie do szkoły muzycznej. Mama spytała, czy chciałbym, po czym natychmiast mnie na coś takiego zapisała i wysłała tam z tatą, ponieważ sama nie mogła ze mną pojechać. Dziwne to było przesłuchanie - nie bardzo miałem ochotę śpiewać, kiedy zostałem o to poproszony, ale wypadłem nie najgorzej, skoro zostałem przyjęty. Tylko tato troszkę się zirytował, ponieważ pani z komisji spytała go aż dwa razy, czy wie, że trzeba będzie kupić pianino („to jest bardzo duży instrument”) i czy na pewno mamy na nie miejsce?

W pierwszej klasie tak nie do końca wiedziałem, co się dzieje i nie miałem czasu na przemyślenia - po prostu przemieszczałem się razem z mamą z jednej szkoły do drugiej. Połowę czasu spędzałem przy pianinie, kolejne tyle - nad kaligrafią. A ponieważ wracałem późno do domu, to do późna siedziałem nad lekcjami. Czasem mama litowała się nade mną i przepisywała litery w zeszytach do kaligrafii- wtedy pani Renatka wstawiała 5, z dopiskiem: „dla mamy”.

W drugiej klasie doszły jeszcze treningi piłki nożnej, ale po roku odpuściłem z braku czasu. W trzeciej klasie miałem mały kryzys, bo chciałem zrezygnować ze szkoły muzycznej. W czwartej i piątej zapisałem się jeszcze na hiszpański do pana Jesusa, który pochodzi z Kuby - lekcje z nim bardzo mi się podobały. I tak, z jednej szkoły do drugiej, wpadłem w rutynę, choć bywało, że czułem się zmęczony i przytłoczony.

Obecnie mam zajęcia w szkole muzycznej pięć razy w tygodniu i nie mam już czasu na nic innego, w tym języki obce. Niedługo jednak ukończę I stopień Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Jeleniej Górze i jeżeli nie zdecyduję się na II stopień, będę miał więcej czasu wolnego.

Na pewno będę spotykał się wtedy z moimi kolegami z osiedla, dla których dotychczas miałem czas tylko w wakacje, będę grał z moją rodziną w strategiczne gry planszowe, zajmę się więcej moimi zwierzakami, a może i zacznę biegać z mamą. Chcę też nauczyć się gotować i piec, bo póki co umiem tylko usmażyć jajecznicę i naleśniki. Pomagam też mamie kleić pierogi.

Chciałbym móc spędzać więcej czasu przed komputerem na grach online z kolegami, ale na to rodzice na pewno się nie zgodzą, bo twierdzą, że to niekorzystnie wpływa na mój rozwój i szkodzi na oczy. I dlatego, niestety, mój czas przed ekranem jest limitowany. Po przekroczeniu pewnej godziny Internet zwalnia za sprawą taty i kończy się moja frajda. No, ale nie jest najgorzej!

Alexander Cyganik



*Alexander Cyganik- nasz kolega z klasy 6b.
Zdjęcie z archiwum Alexa.*

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Jakub Boczoń

Redakcja:

Filip Cisowski

Jakub Goździk

Patrycja Krzeczowska

Wiktoria Lupa

Julia Mazurkiewicz

Amelia Panek

Katarzyna Winiarska

Współpracowali:

pani Sylwia Kędzierska, pani Aneta Stefańczyk, pani Marzena Chyży, pan Grzegorz Kuczaj, Martyna Dembińska, Lena Pietruszewska, Weronika Pieniądz, Dawid Książkiewicz, Justyna Podsadowska, Błażej Madej, Alicja Tarnowska, Alexander Cyganik.